

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rs. 3 kop. —  
półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
kwartalnie . . . . . rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru

kop. 10

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40  
półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 20  
kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

# TYGODNIK

## OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz  
petitu lub za jego miejsce.za 2—6 razowe po kop. 4 za  
wiersz.za 7—10 razowe po kop. 3 za  
wiersz.

Reklamy po 10 k. za w. petitu.

Cena ogłoszeń zaaranżowanych po  
10 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — Ogłoszenia przyjmują: Redakcyja, obiedwie księgarnie, oraz poza granicami guberni wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frenkler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie. W Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego,

w Częstochowie	W Gaszdecki.	w Łasku	W. Grass.
w Będzinie	„Janiszewski Stan.	w Łodzi	„Janiszewski Leopold
w Brzezinach	„Krzemieniewski Jul.	w Radomsku	„Goszczyński Franciszek
w Dąbrowie	„Tomaszewski J.	w Rawie	„E. Sulimierska.

## Agentura Towarzystwa Ubezpieczeń „JAKOR” od Ognia i na Życie.

Ulica „Pocztowa“, dom pani Borkiewicz, obok gubernii.

(20—4)

### Wiadomości Bieżące.

— „Niema co czytać!” — Jedną z gazet prowincjonalnych pisze bardzo słusznie co następuje: Miewamy w wielu sprawach życiowych mnóstwo przywidzeń, a właściwie, mnóstwo, często najniedorzeczniejszych wymagań. Kiedy chodzi o nas, gdy sami mamy coś spełnić względem innych, to umiemy znaleźć dla siebie różne absolucyje i dyspensy; gdy zaś naodwrot, jesteśmy w prawie żądania czegoś od innych, to wymagania swe posuwamy do przesady, nie wchodząc ani w położenie tego kogoś, ani w warunki w jakich się znajduje. Prawda że dobre chęci nie zastępują czynów, ale i te chęci mają swą wartość, jeżeli są szczerze a w miarę możliwości spełniane.—Owe wymagania, są szczególnie aplikowane do pism prowincjonalnych. Ten chce od nich tego, ten owego. Jedni pragną, aby ich szpalty zapełniała polityka z całym potem niedorzecznych rad dla mężów stanu, przewidywań, kombinacyj; drudzy, wymagają samych powieści; ci chcą liczb, ci liter; tym zachciewa się polemik, plotek skandalicznych, kłótni literackich i innych przeróżnych niezawsze właściwych i niezawsze dla naszego społeczeństwa odpowiednich elukubracyj gazeciarskich. Najpowszechniejszy jednak zarzut czyniony pismom prowincjonalnym, stanowią „wiadomości bieżące”. Niejednokrotnie słyszeć można „niema co czytać; mało wiadomości bieżących, nie ma nic zajmującego i t. p.”

Gdyby czytelnik z takim występującym zarzutem, wnikł w rzecz rozsądnie, to by z pewnością dał pokój takiej krytyce. Każde pismo szanujące ogół i siebie, ma obowiązek donosić prawdę, a nie życie publiczności zaimprovizowanem kłamstwem, lub ją zabawiać wymyślonym skandalem. Dość mamy naokoło siebie bajek ustnych i działań nieszczerych, na co jeszcze tę niwę uprawiać drukowanym chwastem. Każda redakcyja pisma prowincjonalnego stara się niewątpliwie o podanie swym czytelnikom odpowiednich wiadomości; leży to w jej zadaniu, godności i interesie. Zkądżeż ma dostarczyć nowostek, jeśli ich w danej miejscowości niema? Nasze miasta prowincjonalne, z wyjątkiem Łodzi, to wszystko niewielotysięczne grody,—a rzecz prosta, że im mniej gdzie ludności, tem i mniej czynów złych lub dobrych, wesołych albo smutnych; tem mniej wiadomości godnych dziennikarskiego zaznaczenia. Wszakżeż Warszawa ma blisko pół miliona mieszkańców: ileż to tam codziennie, co godzina jest różnorodnych zdarzeń ile rozmaitych prac ludzkich i działań!—a czyż o wszystkich donoszą miejscowe pisma? Z takiego materiału życiowego, jakież olbrzymie można stworzyć ku-

ryjery; każdy ich numer mógłby być książką, a przecież tak nie jest, bo tak być nie może. Dlaczegoż więc tyle wymagań od takich biedaków, jakimi są nasze pisma prowincjonalne, mające jeszcze do pokonywania trudności nieznanne wydawnictwom gazeciarskim miast wielkich? Pewien czytelnik rozsądny, słysząc raz podobnego rodzaju zarzuty czynione jednej z gazet prowincjonalnych naszych, rzekł: „Moi panowie, Bogu winniśmy dziękować, gdy za dni naszych niema nowości, bo te w 9/10 częściach bywają wcale niewesołe. Chcielibyście, aby codziennie donoszono: A. zbankrutował, B. powiesił się z pijaństwa, C. wywichnął nogę, D. zastrzelił się przez wiarołomstwo żony; że E. kantorzysta okradł pryncypała, F. się utopił z rozpaczki po stracie majątku, G. wysubhastowano, H. pobił się z J. w skutek plotek, K. zabił L., panna Ł. uciekła, pani M. okradła męża i porzuciwszy dzieci, zrobiła to samo, chłopczyka N. ugryzł pies wściekły, pana O. oczernił pan P., a pannę R. spotwarzył p. S., p. T. dostał dymisyję i jest z rodziną bez chleba, pana U. wyzwał brutalnie Niemiec,—p. W. zwaryjował, uwiedziona nikczemnie panna Z. odebrała sobie życie przez wyskoczenie z okna itp. itp. Chcielibyście więc podobnych nowości, aby nieszczęściem swych bliźnich zaspokoić swoje gadulstwo?” Czy pan, który z taką wystąpił obroną miał słusność?.. Pozostawia się to ocenieniu czytelnika.

### — Towarz. Kredyt. miejskie.

Powołując się na wiadomość, podaną z zastrzeżeniem w numerze 33 „Tygodnia”, a dotyczącą niezatwierdzenia ustawy projektowanych Tow. Kredytowych dla Piotrkowa, Radomia, Łomży i Suwałk—donosimy, że odmowa ministerjum rzeczywiście zapadła i motywowana jest tem, iż w miastach tych wartość ogólna nieruchomości jest nieco zamała; przedewszystkiem jednak odracza się na nieokreślony termin otwarcie w tych miejscowościach Towarzystw Kredytowych z powodu: ogólnej stagnacyi i zbyt małego popytu na domy, wobec czego głównym nabywcą wystawianych na sprzedaż za zaległość rat, musiałoby być samo Towarzystwo Kred. Wskazówek dalszych w tym kierunku, dających stałą jakąś w tym względzie normę—mają dostarczyć, zdaniem ministerjum, Lublin, Kalisz i Płock, w których podobne Towarzystwa już funkcjonują.

— **Przy dalszem pogłębianiu sadzawki** w alei Aleksandryjskiej, natrafiono, na 2 i pół łokcie poniżej dzisiejszej powierzchni gruntu, na wielką ośm blisko łokci w kwadrat mającą cembrowinę studzienną, ułożoną z grubych, 8 calowych bali sosnowych; dostęp do tej studni wyłożony był z dwu stron takimiż samymi balami

na 10 łokci długimi. Ile to lat temu musiała być wykopana ta studnia, można mieć wyobrażenie sądząc po głębokości, w jakiej odkopaną dzisiaj została. Pół trzecia łokcia przyrostu powierzchni gruntu, zaiste to bardzo wiele!

— **Zuchwałstwo** nocnych włóczków, łobuzów i rzezimieszków, przechodzi wszelkie pojęcie: pięć razy już odrywają oni kłódki i otwierają zamknięte na noc bramy ogródka miejskiego, vis à vis stacyi drogi żelaznej. Po tylu latach zaniedbania, doczekaliśmy się nakoniec jakiego takiego ładu w tym ogrodzie i mieliśmy już nadzieję, że miejsce to przechadzek publicznych z przyszlą wiosną doprowadzone zostanie do zupełnego porządku i przestanie być raz na zawsze miejscem nocnej rozpusty—a tymczasem zaraz na pierwszym kroku, bezkarne zuchwałstwo staje dobrym zamiarem muncypalności naszej na drodze. Gdzie policya, że takie rzeczy dziać się mogą? Dlaczego nie stanie tam w nocy stójkowy i niepochwyty zuchwałca odrywającego kłódki, aby oddać go w ręce sprawiedliwości?

— **Translokacyje** nauczycieli gimnazjum. Z nauczycieli miejscowego gimnazjum, pp. Uziębło i Dąbrowski przeniesieni zostali na wykładających języki starożytne: pierwszy do gimnazjum IV w Warszawie, drugi do Łomży. — Nauczycielami zaś wykładającymi język polski i łaciń w gimnazjum piotrkowskim mianowani zostali pp. Roman Plenkiewicz z gimnazjum II i Radliński z gimn. IV w Warszawie—na miejsce profesorów: Świecimskiego i Helwicha, z których ostatni, na własne żądanie, uwolniony został od obowiązków nauczyciela, a pierwszy, jak już donosiliśmy, został profesorem języka rosyjskiego w Goldyndze, w Kurlandyi.

— **Sprzedaże dóbr** z tutejszej gubernii, za zaległość raty I r. 1886, Towarzystwu Kred. Z-u, rozpoczęły się z dniem 20 b. m.—Wszystkich dóbr zalegających w tym terminie pozostało 31, z których dotąd jedne zapłaciły zaległość całkowicie, zwolnionych od sprzedaży zostało 7, ulg otrzymało 4, spadły dla braku licytantów 2 licytacyje, sprzedano zaś jedne tylko dobra, mianowicie *Bechcice A*, i do tego na bywcą ich jest syn poprzedniej właścicielki.

— **„Warsz. dniew.”** pisze co następuje: „Jak stanowczo zagraniczne towarzystwa akcyjne nie dopuszczają do zarządu ich przedsiębiorstw podanych rosyjskich, może świadczymy fakt następujący. Na zasadzie prawa z d. 14-go marca r. b., gubernator wydał rozporządzenie, aby pruski poddany Wister, był usunięty od administrowania dobrami Bolesław, należącemi do zagranicznego towarzystwa kopalni von Kramsty. Wskutek tego, przedstawiciel rzeczonoego towarzystwa, Jerzy von Kram-

sta, jak nam donoszą, polecił marszałderowi kopalni we wsi Bolesławiu zawiadomić robotników, iż w przeciągu 14-tu dni roboty kopalniane ulegną zawieszeniu. Powyższe rozporządzenie upartej pruskiej, lekceważąco skierowane przeciw interesom miejscowej ludności górniczej, dość wymownie świadczy, że cudzoziemcy za obciążenie ich poprzednich nieograniczonych praw gospodarowania w naszych granicach, gotowi są wydawać rozporządzenia, które mogą wywołać stanowcze niezadowolenie wśród robotników. W celu uprzedzenia mogących z powodu powyższego rozporządzenia wyniknąć zawiązków, miejscowa władza administracyjna rozciągnęła czujny nadzór nad wszystkim, co się dzieje w kopalniach Bolesławia. Byłoby rzeczą pożądaną, aby po wstrzymaniu robót przez p. von Kramstę, nie pozwolono mu już eksploatować kopalni, gdyby kiedy znalazł za stosowne znów tę eksploatację rozpocząć.

— **Z Brzezińskiego.** W powiecie brzezińskim, osadzie Jezów, spełniono podwójne morderstwo na mieszczańskim Aleksandrze Sętkowskim, 51 lat mającym. Własna bowiem żona z wyrodnym swym synem Janem 25-letnim, dnia 15-go b. m. i r., nocną porą odebrała mężowi życie przez uduszenie. Następnie, dla zatarcia śladu mężobójstwa, wystrzelała z rewolweru przebito skroń nieboszczykowi, by ohydnej zbrodni nadać pozór samobójstwa. Z małej jednak ilości krwi i śladów na szyi, skonstatowano uduszenie, o wiele wcześniejsze od strzału. Nieboszczyk pozostawił 6-ro dzieci, z których troje nieletnich. Matkę zaś, z synkiem wiele obiecującym, na miejscu zbrodni, po przeprowadzeniu śledztwa przez właściwą władzę, aresztowano i do m. Brzezin pod strażą odstawiono. — Morderstwo nastąpiło w chwili zawładnięcia majątkiem i skutkiem złego pożycia.

— **Handel koniami** w ostatnich tygodniach znacznie się ożywił, skutkiem swobodnego otwarcia granicy dla wywozu. Handlarze tutejsi znacznie podnieśli przez to cenę koni; mówią, że każdy koń dzisiaj, byle zdrow i silny, znajduje kupca bardzo prędko. Wywóz koni z piotrkowskiego, odbywa się głównie na Kalisz.

— **Wycięgi.** W Pławnie pod Radomskiem, miały miejsce wycięgi konne w dniach 30 i 31 z. m. — Czytelnicy, którzy się faktem tym więcej interesują, czytali już zapewne bliższe szczegóły w kuryerkach warszawskich.

— **O polowaniu** nowy przepis, jaki ma być wydany w r. b., skróci dotychczasowy termin trwania polowania na zwierzynę. Mianowicie zaczynać się ono będzie dopiero w połowie września, zaś kończyć już w końcu stycznia.

— **Dotychczas** na kolejach żelaznych na wagonach „dla niepalących“ były odpowiednie napisy. Obecnie nieopatrzono sztyldzikami, są właśnie dla niepalących; zaś na wszystkich innych wagonach mają być napisy: „dla palących“, „dla dam“, i „służbowy.“ Niniejszy przepis został wprowadzony już na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej.

— **Pożar.** W Grodźcu d. 29 z. m. spłonął browar należący do p. Ciechanowskiego. Strata ma dochodzić podobno do poważnej cyfry kilkudziesięciu tysięcy rubli.

— **Sędzi** śledczy Skuridin przeniesiony został z Piotrkowa do Warszawy.

— **Z wycieczki do Inowłódza.** (Art. nadesłany). Dwa są rodzaje stacyi klimatycznych i mieszkań letnich: jedne, które lubo niewiele posiadają danych, czyniących je godnymi tego miana, słyną wszakże jako *rendervous high life*. Uwieczniły się one w pamięci matek tem, że podobno pod ich egidą zdolano wydać za mąż niejedną doletnią i po rozmaitych badach bezskutecznie dotąd obwożoną pannę; tem, że zjeżdżają

do nich panie X. lub Z. i jasnieją trzy razy na dzień zmieniając toaletami; wreszcie tem, że można w nich łatwo skompletować partyję trojczakowego, a choćby kopiejkowego wintal — Drugim rodzajem mieszkań letnich, *prawdziwych* letnich mieszkań, są miejscowości, gdzie ludzie pracy, znużeni całorocznym ślęceniem nad stolikiem biurowym lub kantorem, pragną w ciszy i chłodzie odetchnąć wraz z rodziną, ożywcem balsamicznym powietrzem, gdzie dobre i troskliwe matki, odłożywszy na stronę chęć błyszczenia toaletą, szukają tylko wyborowego powietrza, rzecznej kąpieli i prawdziwej wiejskiej swobody dla siebie i dżiawty, wiedząc, że kilka wakacyjnych miesięcy musi je zahartować do znośnienia przez resztę roku dusznej miejskiej atmosfery.

Znalazłszy wyborne klimatyczne warunki, dobre pomieszkowanie, a zarazem przystępność cen, zamykają oczy na różne drobne niedogodności, a chociaż niejedna z nich widziała o wiele piękniejsze i lepiej urządzone miejscowości, zadowolona z tego co znalazła, szczęśliwa, że osiągnęła cel — rumieńce na twarzyczkach dzieci — po kilkotygodniowym pobycie, nie wymaga zbyt wiele za niewielkie pieniądze które wydała i nie robi śmiesznych i nudnych porównań cichego zakątka z Niceją lub Biarritz, które to porównania służą głównie do pokazania profanom, że ona, a choćby jej znajoma lub ciotka znajomej, tam była, lub... o matko że nie była.

Do takich cichych, a nadzwyczaj miłych zakątków dla letników zaliczyć można Inowłódz. Półtorej mili od Tomaszowa rawskiego (niestety nieco piaszczystej lubo równej drogi), pół wiorsty od maleńkiej miejsciny Inowłódz, wzniesiono w nowo założonym obszernym ogrodzie nad ślicznym urwistym brzegiem Pilicy, ośm eleganckich wygodnie postawionych, szwajcarskich domków i willi, w których dwadzieścia kilka rodzin znajduje dostateczne pomieszczenie. Z prawej strony Pilicy ciągną się tysiąc blisko włókowe lasy iglaste leśnictwa Radzice, z lewej, tuż o kilka kroków za mieszkaniami letników, zaczyna się młody las iglasty, miejscowy, który się łączy bezpośrednio z pysznymi lasami Lubocheńskimi i Tomaszowskimi — razem do trzech tysięcy włók iglastych lasów, pośród których, nad modrą wstęgą Pilicy, wzniesiono mieszkania letnie. Powietrze przepelnione wonią, a miejscowość uroczą i w śliczne widoki obfita. Mieszkania wygodne i tanie: 2 pokoje z kuchnią, piwnicą, dużą werandą 100 do 120 rs. (\*) Jeden pokój 50 rs. Warzyw, mleka, dostanie na miejscu; mięso 2 razy w tydzień przywożą, okazuje do Tomaszowa codziennie. Drobin, jagód, masła, raków, ryb, codziennie dostarczają okoliczni włościanie. Drzewo opałowe znajduje każdy przybywający lokator porąbane w drwalni, oraz kurnik podręczny na drób. Muzyka przyjeżdża czasem i gra... jak umie, w zbudowanej ad hoc altanie. Jest tam fortepian, dwie łazienki na rzecę, kucyki do wynajęcia dla chłopczyków, powozy i bryczki na spacer, łódzie do najęcia na połów ryb przy kagańcach nocą i — administracja uprzejma. Słowem, zrobiono wiele w krótkim czasie, a zapal, z jakim właściciel oddaje się ulubionej myśli doprowadzenia do możliwej świetności Inowłódza, dobrze każe wróżyć o przyszłości tej miejscowości — tem bardziej, że obficie płynące źródła żelaziste są podobno silne i w wielu cierpieniach pomocne. M.

(\*) Taniósć — rzeczą względną. Nam się np. zdaje, że to nieco zadrogo, zwłaszcza, jeżeli dominium ma sposobność spieniężania, podczas pobytu letników, produktów gospodarczych i ogrodowizna.

(Przyp. Red.)

— **Przepisy** dotyczące ochrony lasów, mają być ze szczególną skrupulatnością stosowane w lasach pogranicznych Królestwa Polskiego, znajdujących się już w najznaczniejszej części w rękach Niemców. Powodem zwrócenia uwagi władz na te lasy, jest

zbyt bezwzględnych trzebień, tak, że w krótkim przeciągu czasu, groziło im zupełne zniszczenie.

— **„Praw. Wiest.“** pomieszcza szczegółowe przepisy dla akuszerki, wydane przez departament medyczny. Przepisy mają głównie na celu zapobieżenie się chorobom zaraźliwym, wynikającym z powodu niezastosowania odpowiednich środków ostrożności.

— **W „Gaz. Rol.“** rozpoczął się druk bardzo interesującej pracy, p. t.: „Znaczenie łubinu w rolnictwie u starożytnych rzymian; na podstawie historii Pliniusza Starszego“. Z pracy tej widzimy, że rzymianie doskonale znali wartość łubinu i umieli się z nim obchodzić:

— **Pobór** wszelkich należności pieniężnych i wypłaty w kasach gubernijalnych i powiatowych, według świeżo wydanych rozporządzeń ministerjum skarbu, winny się odbywać z zachowaniem następującego porządku: a) czynność w kasach rozpocząć się winna, nie później jak o godzinie 9-iej rano i trwać ma przynajmniej do godziny 2-iej po południu; b) pobór dochodów odbywa się codziennie do godz. 1-iej po południu; z wyjątkiem dni niedzielnych, święta Objawienia Bożego (Trzech Króli) Wielkiej soboty, drugiego dnia święta Zesłania Ducha św. (Zielonych świątek), pierwszego dnia Bożego narodzenia i dni galowych, mianowicie: wstąpienia na tron, koronacji, imienia Najjaśniejszego Państwa oraz Nowego Roku; c) w czasie większego wpływu dochodów, kasy nie powinny odmawiać przyjęcia pieniędzy i po godzinie 1-iej od tych kontrybucyj, którzy przybyli do kasy przed tym terminem; d) gdy termin zapłaty podatku lub innej należności przypada na dzień wolny od poboru, w takim razie dzień ten i następujące po nim z rzędu dni świąteczne; w których kasy bywają zamknięte, nie wchodzi do rachunku i za termin do wniesienia opłaty należy uważać pierwszy następujący po nich dzień poborowy e) wszelkie wypłaty powinny się uskuteczniać codziennie do godziny 2-iej po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świąt kościelnych i galowych, w które władze rządowe i urzędnicze wolni są od czynności biurowych.

— **Ochrona lasów.** „Świat“ pisze, że poważne przepisy, mające na celu ochronę lasów, czem prasa już się oddawna zajmuje, mają być ze szczególną skrupulatnością stosowane w polskich lasach pogranicznych. W guberniach piotrkowskiej i płockiej przestrzeżon lasów wynosi przeszło 29,000 dziesiątyn, większa część których, jeżeli nie wszystkie, znajduje się w rękach cudzoziemców Niemców. Widać, że dla nich skończyły się dobre czasy, śpieszą oni z wyrąbaniem drzewa, aby odbić wydatek na kupno lasu. W *czestochołskim* wyrąban las z nadzwyczajnym pośpiechem, spławiają Wartę do Prus. Trzebień lasów odbywa się tak prędko, iż jest obawa, że za rok lub dwa nie z nich nie zostanie (?).

— **Opodatkowanie zapalek.** Jeden z fabrykantów zapalek, zainteresowany pogłoskami, jakie się pojawiły w dziennikach rosyjskich co do zamierzonego opodatkowania zapalek, zwrócił się z zapytaniem do osoby kompetentnej, zamieszkałej w Petersburgu. Odpowiedź, jaką otrzymał, jest następująca. Projekt opodatkowania zapalek został w ministerjum skarbu formalnie opracowany. Według tego projektu, podatek ma być w formie banderoli, używanych do wyrobów tytoniowych i butelek z trunkami. Opracowano cztery typy pudełek, różniących się wielkością. Najwyższa banderola wyniesie 1 kop., najniższa zaś ¼ kopiejki. Powyższy projekt będzie niebawem przedstawiony radzie państwa.

— **Ograniczenie praw izraeliitów.** Z rozporządzenia ministerjum skarbu, w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych, izraeliici, poddani zagranieźni, chcąc uzyskać pozwolenie na prowadzenie handlu w państwie rosyjskiem, winni przedstawić dowód przyjęcia religii chrześcijańskiej. Jako ważne dowody, uwzględniane będą przy wydawaniu patentów, jedynie świadectwa chrztu według obrządku jednego z wyznań tolerowanych w Rosyi, a zatem dowody należące do „wolnej gminy chrześcijańsko-katolickiej“ są niedostateczne. Rozporządzenie to ogłosiła piotrkowska izba skarbowa w „Pet. pub. wiadomościach“.

## INSTRUKCYJA

dla członków czynnych Straży Ogniowej Ochotniczej w Piotrkowie (\*).

§. 1. Każdy członek czynny S. O. O. w Piotrkowie, obowiązany jest ściśle wykonywać przepisy niniejszą instrukcją, oraz regulaminem objęte, pod rygorem kar, ustawą zasadniczą dla S. O. O. przewidzianych. — § 2. Straż czynna piotrkowska składa się: a) z pięciu oddziałów posiadających samoistne i kompletne siły ratunkowe i b) komendy posiłkowej, przeznaczonej do woju rekwizytowego i pilnowania ruchomości

(\*) Instrukcja ta wydana została dopiero przed paru miesiącami, o czem też donosiliśmy w swoim czasie. Uważamy jednak za konieczne zamieszczenie jej w miejscowym organie, dla obezwania z nią szerszych kół naszej publiczności. (Przyp. Red.)

oraz porządku podczas pożarów.—§ 3. Straż zostaje pod dowództwem Naczelnika Głównego i jego Pomocnika; każdy oddział dzieli się na trzy sekcje: toporników, pompierów i wodniczych,—cztery pierwsze oddziały składają się z 50-ciu członków każdy, V,—z 60; komenda posiłkowa liczy 20-tu członków.—§ 4. Skład oddziału stanowią: a) Naczelnik oddziału. b) Pomocnik Nacz. oddziału c) kierowniczy (sprzycmajster) d) Starszy topornik. e) Starszy pompier. f) Starszy wodniczy. g) Trębacz oddziałowy h) 10-ciu toporników; (w oddziale V-ym dwunastu). i) 16 pompierów k) 16 wodniczych, (w oddziale V-m dwunastu.—§ 5. Komenda posiłkowa składa się: a) z przewodniczącego w stopniu pomocnika Naczelnika oddziału—i b) 20-stu kordonowych; z tych 3-ch do obsługi wozu rekwizytowego, a 17-stu do przestrzegania porządku.

ROZDZIAŁ II.

§ 6) Każdy mieszkaniec miasta, moralnego prowadzenia się, lat 16-stu skończonych, ma prawo zapisać się w poczet czynnych członków straży ochotniczej piotrkowskiej. W tym celu, kandydat wnosi na piśmie podanie do Naczelnika oddziału, w oddziale którego pragnie służyć, z wymienieniem: sposobu utrzymania, miejsca zamieszkania, wieku, wyznania i wykształcenia. Podanie to winno być poparte poświadczeniem trzech członków czynnych straży o moralnem i przyzwoitem prowadzeniu się kandydata i jego deklaracją: a) że ustawa dla straży, tudzież niniejsza instrukcja, oraz regulamin są mu znane i że takowym się poddaje. b) że umundurowanie sprawia za własne fundusze lub, że żąda umundurowania z funduszu stowarzyszenia bez zwrotu wartości.—§ 7. Po sprawdzeniu powyższych formalności, oraz po zaciągnięciu opinii Naczelnika Oddziału, Rada Nadzorcza przyjmuje kandydata lub go odrzuca, przyczem w razie przyjęcia, wnosi na listę czynnych członków straży.—§ 8. Przyjętemu członkowi, naczelnik oddziału wskazuje zajęcia, jakie ma spełniać i wydaje mu: a) umundurowanie i narzędzia strażackie, b) jeden egzemplarz ustawy, niniejszej instrukcyi, i regulaminu służbowego. Z odbioru rzeczy wydanych nowo-wstępujący członek kwituje Naczelnika oddziału i wystawia zobowiązanie zwrotu na jego ręce umundurowania i narzędzi, w razie wystąpienia ze straży.—§ 9. Członek czynny straży, pragnący opuścić jej szeregi, zawiadamia o tem ustnie, lub piśmiennie, naczelnika swojego oddziału, składając jednocześnie umundurowanie i powierzone sobie narzędzia; dopóki nie złoży wszystkich powierzonych sobie rekwizytów, nie otrzyma zwolnienia od obowiązków ciążących na członku czynnym straży.—§ 10. Członek czynny nie stawiający na służbę trzy razy z kolei, a zawsze bez usprawiedliwionych powodów, uwalnia się ze służby przez postanowienie Rady Nadzorczej, na wniosek Naczelnika Głównego.—§ 11. Kandydatów na Naczelników oddziałowych wybiera Rada Nadzorcza.—§ 12. Pomocników Naczelników oddziałowych naznacza Rada Nadzorcza.—§ 13. Sygnalistę straży wybiera z pomiędzy członków czynnych straży i mianuje Naczelnik Główny.

ROZDZIAŁ III.

Obowiązki i prawa członków czynnych straży.

§ 14. Członek czynny obowiązany jest ściśle wypełniać polecenia zwierzchności straży, z zadaniem i celem straży związek mające.—§ 15. Członek czynny powinien stawić się na służbę na każdy alarm, oraz wezwanie swojej zwierzchności.—§ 16. Od stawiennictwa uwalniają: a) nieznajdowanie się w mieście b) choroba c) obowiązkowe zajęcia. Wszystkie te powody winny być dostatecznie przed Naczelnikiem Oddziałowym usprawiedliwione.—§ 17. Na służbę członkowie czynni winni się stawiać w pełnym rynsz-

tunku i ze wszystkimi narzędziami, chyba by otrzymali przeciwne polecenie. Naczelnik Główny i jego pomocnik sprawować mogą swoje obowiązki i bez ustanowionego umundurowania.—§ 18. Używanie umundurowania po za obrębem służby—członkiem czynnym najsurowiej zabrania się.—§ 19. Za będącego na służbie poczytuje się członek czynny: a) kiedy do jej pełnienia jest imiennie lub cyrkularzem wezwany, b) kiedy jest wezwany przez dzwonek alarmowy lub trąbkę strażacką, aż do zwolnienia przez zwierzchność.—§ 20. W czasie pełnienia służby i po jej ukończeniu niewolno członkiem czynnym odwiedzać w uniformach bądź to zbiorowo, bądź to pojedynczo miejsc publicznych wogóle, jako to: restauracyi handlowi win, szynków i t. p.—§ 21. Członek czynny na służbie będący obowiązany jest: a) wykonywać swoje czynności spokojnie i zachowywać jak najgłębszą ciszę, tak, aby tylko rozkazy dowódców słyszane być mogły, b) wykonywać rozporządzenia zwierzchności straży c) wstrzymać się od palenia tytoniu, d) jak najprzejmiej obchodzić się z władzą wojskową i policyjną, oraz z publicznością i swoimi kolegami.—§ 22. Każdy członek czynny winien bezwarunkowo wypełniać polecenia swej bezpośredniej zwierzchności. W razie gdyby polecenie zwierzchnika było niewłaściwe, lub nieusprawiedliwione—członek czynny ma prawo odwołać się do Naczelnika Głównego; lecz jeżeli ten takowe potwierdzi, polecenie winno być bezwarunkowo wykonane. Służy jednak prawo członkowi czynnemu wnieść zażalenie do Rady Nadzorczej.—§ 23. Spory pomiędzy członkami czynnymi w granicach działania tejże straży i na służbie wynikłe, rozstrzyga naczelnik Główny, z możliwością przywołania do narady swego pomocnika i naczelników właściwych oddziałów z wolnem odwołaniem się stron do Rady Nadzorczej.—§ 24. O każdym zajściu z osobami prywatnymi podczas czynności służbowych, członek straży winien zawiadomić bezpośrednio swego zwierzchnika — samowolne wymierzenie sobie kary za dosyćczynienia najsurowiej zabrania się.—§ 25. Oprócz kary za niestawiennictwo, żadnej innej kary członek nie ulegnie, bez zawiadomienia przed Radę Nadzorczą i wysłuchania go, jeżeli się stawi.

*Uwaga.* Za nieposłuszeństwo, stawienie się na służbę w nienależnym umundurowaniu, lub opóźnienie w stawiennictwie, naczelnik główny i oddziałowy ma prawo usunąć z szeregu członka czynnego chwilkowo;—od decyzji takiej odwołanie się nie służy.—§ 26. O każdej karze, wyjąwszy pieniężnej, ogłaszaniem będzie, stosownie do uznania Rady Nadzorczej. (d. c. n.)

ROZMAITOŚCI.

— **Telefon i śmiertelność** pozostawać mają ze sobą w ścisłym związku, według zdania jednego z doktorów amerykańskich. Lekarz ten twierdzi, na zasadzie jakoby własnych pilnych obserwacyi, że śmiertelność, wśród posługujących się telefonem w Ameryce jest trzy razy większa, niż pomiędzy innymi ludźmi, odmawiającymi sobie tego udogodnienia. Według mniemania owego lekarza objawy choroby, spowodowanej ciągłym używaniem telefonu rozwijają się najszybciej w mózgu, płucach i nerwach. „St. James Gazette” powtarzając tę wiadomość, wątpi o jej prawdziwości i nazywa lekarza amerykańskiego fatalistą.

— **Testament Tadeusza Kościuszki:** Według doniesień kilku pism amerykańskich w biurze wydziału spadkowego, w okręgu Kolumbia odnaleziono testament Tadeusza Kościuszki z r. 1798. Kościuszko, jak wiadomo, przybywszy po raz drugi do Ameryki, w nagrodę za położone usługi w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, otrzymał od kongresu unii obserwo włości na własność. Otóż, opuszczając na zawsze ziemię amerykańską, Kościuszko napisał dnia 5 maja r. 1798 następujący testament: „Ja, Tadeusz Kościuszko, mając zamiar opuścić Amerykę, orzekam i rozporządzam co następuje: Gdybym żadnego innego testamentu nie pozostawił eo do moich posiadłości w Stanach Zjednoczonych, wówczas upoważniam niniejszem przyjaciela mego Tomasza Jeffersona, aby całą posiadłość moją obrócił na wykupienie murzynów swoich własnych, lub innych, na ich uwolnienie w moim imieniu i na wykształcenie ich w rzemiosłach lud innych zawo-

dach, nadto niechaj im wyjaśnione będą obowiązki moralności, jakich nowy sposób życia od nich wymagać będzie, aby byli dobrymi sąsiadami, dobrymi rodzicami i małżonkami; dalej niechaj pouczeni będą o obowiązkach obywatelskich, ażeby byli obrońcami własnej wolności, kraju swego i społecznego porządku. Wogóle niechaj udzielana im będzie nauka wszystkiego, coby ich mogło zrobić szczęśliwymi i pożytecznymi ludźmi. Wykonawcą powyższego rozporządzenia czynię wyżej wspomnianego Tomasza Jeffersona. T. Kościuszko.”

Ze świstków satyra.

(Kolegom po piórze).

I nie nam nie zostało—jeno liter krócie,  
By się bawić w zdania różne układaniem,  
I wzmacniać je niekiedy poważniejszym zdaniem,  
Lub różować uśmiechem w satyrycznym zwrocie.  
Czy to po dniach marzenia jest rozczarowaniem,  
Czy ulgą, w owej za czemś niejasnem tęsknocie,  
Czy bodźcem do tej pracy, co chleb daje w pocie,  
Czy też zwykłym ujętem w karb rymu gadaniem?..  
Nie, to śmieszna rozrywka, jak w dziecinuem cacku,  
Jeżeli się dla zysku tem dogadza sobie,  
I nie przez łzy się śmieje... i głupstwem zwie życie.  
To też idźcie przez życie, gdyby po omacku,  
I co po nas zostanie?... Garść zielska na grobie,  
I reszta owych liter na mogilnej płycie.

Józef Waśniowski.

Licytacje w obrębie gubernii.

— W dniu 21 września (3 październ.) w sądzie zjazdowym I-go okręgu w Piotrkowie, na sprzedaż posesyi pod № 150 przy ulicy Zgierskiej w mieście Łodzi, od sumy rs. 300;—oraz na sprzedaż posesyi pod № 135 w osadzie Konstantynów p-tu Łódzkiego od sumy rs. 530.  
— 9 (21) wrzes. w magistracie m. Częstochowy na trzech letnie utrzymanie w porządku 22-ch studzien miejskich, od sumy rs. 244 k. 50 rocznie; — oraz na trzech letnie oświetlenie latarń miejskich od sumy rs. 242 rocznie.  
— 10 (22) wrzes. w tymże magistracie na 3-ch letnie wydzierżawienie prawa zbierania siano w parku Jasnogórskim od sumy rs. 181 rocznie,—oraz na 3-ch letnie wydzierżawienie 19-stu pustych placów miejskich od sumy rs. 87 rocznie; — i wreszcie na 3-ch letnie wydzierżawienie placów kancelaryjnych od sumy rs. 126.  
— 31 sierpnia (12 wrzes.) na komorze celnej Herby na sprzedaż konfiskowanego spirytusu oszacowanego na rs. 50.  
— 3 (15) wrzes. w urzędzie wójta gminy Żarki na sprzedaż posesyi pod № 342 w osadzie Żarki przy ulicy Częstochowskiej położonej od sumy rs. 125.  
— W dniu 17 (29) listop. w sądzie okręgowym piotrkowskim, na sprzedaż dóbr Kuźnica-Nowa w p-cie częstochowskim od sumy rs. 60,000.  
— 28 wrzes. (10 październ.) w sądzie zjazdowym okręgu I w Piotrkowie na sprzedaż posesyi № 59 w osadzie Wolbórz od sumy rs. 500.

Sprawozdanie z targu zbożowego: Łódź dnia 31 sierpnia 1887 r.

Na stacyi towarowej sprzedano 100 korey (400 cetw.) pszenicy wyborowej po 6.50 rs. korzec i 350 korey owsa (starego) po 2.60 rs. korzec. Żyta ani jęczmienia nie dowieziono. — Na Starym Rynku dowozy pszenicy były bardzo małe, mimo to ceny były jeszcze gorsze niż na targu poprzednim; sprzedano 50 korey pszenicy, po 6.60 rs. za wysoko wyborową po 6.40 za wyborową, 6.20 za średnią. Żyta sprzedane 600 korey po 3.90, 3.80 i 3.70 rs. korzec; owsa 150 korey po 2.15 do 2.40; jęczmienia 180 korey po 3.00 do 3.30 rs. korzec. Jak widzimy, ordynarnego ziarna nie dowieziono wcale, a jednak za żyto np. nie można było osiągnąć 4 rs. za korzec. Sprzedano wszystkiego 1,400 korey; popyt wogóle słaby. („Dzien. Łódz.”)

Ruch pociągów drogi żelaznej na stacyi Piotrków na sezon letni 1887 roku.

a) w kierunku od Warszawy do Granicy:	god.	min.	
Kurjerski (2 klasy) przych.	12	45	popółnocy.
" odchodzi	12	48	
Pospieszny (3 klasy) przych.	9	51	przed połudn.
" odchodzi	9	59	
Osobowy (3 klasy) przych.	3	27	po południu
" odchodzi	3	37	
b) w kierunku od Granicy do Warszawy:			
Kurjerski (2 klasy) przych.	2	42	po północy
" odchodzi	2	47	
Pospieszny (3 klasy) przych.	5	57	po południu
" odchodzi	6	11	
Osobowy (3 klasy) przych.	1	12	po południu
" odchodzi	1	24	
c) Pociąg miejscowy (3 klasy):			
Wychodzi z Piotrkowa	6	—	rano
Przychodzi z Warszawy	10	35	wieczorem

## Nagrody rs. 3

W dniu 15 (27) Sierpnia w okolicach cmentarza zabił się pieszek czarny, nogi podpalane około mordki siwej, z łanenszkim na szyi—kto go odnajdzie i odnieś do W-go Kobosa urzędnika Pałaty, w domu Giegużyńskiego, za koleją otrzyma powyższą nagrodę. Wabił się „Brylant.” (1-1)

We wsi Sieleca pod Pajęcznem, jest znaczna

**PARTIJA GONT** jodłowych do sprzedania, st. pocztowa Brzeźnica. (2-1)

Teodor Chrzępański

## Ogrodnik-pejzazysta

Warszawa, Królewska № 1, zajmuje się robieniem planów: parków, ogrodów, sadów i t. p.; wykonywa także na gruncie; przyjmuje również inspektorat nad ogrodami. (Raj, i Fr. № 8418) (3-1)

W Grabicy pod „Petrokowem”

## Drzewka owocowe

w 270 wyborowych odmianach. 4-o letnie w koronach: jabłka i czereśnie; bez koron gruski i śliwki po kop. 33. Gruski i jabłka karły po kp. 44. Czereśnie i wiśnie karły po kp. 55. Kasztany 6-o letnie 7—8 stóp po kp. 6 Maliny po 2½ rs. za 100. Ceny liczone bez opakowania loco Grabica lub „Petrok w”. Potrzebny **Ogrodnik** od S-go Michała Warunki do przejrzania w Księgarni W-go Jędrzejewicza. (3-1)

## Przełożony 4-klasowej szkoły męskiej z klasą przygotowawczą w m. „Petrokowie”

zawiadamia niniejszem osoby interesowane, iż zapis uczniów do tejże szkoły rozpoczął się z dniem 4 (16) sierpnia, examina zaś, z powodu restauracji mieszkania szkolnego, w dniu 13 (25) t. m., a kurs nauk w d. 20 sierpnia (1 września). W bieżącym roku szkolnym oprócz wstępnej, 1-ej i 2-giej, **otwarta zostaje i klasa 3-cia.**

Do szkoły przyjmują się nie tylko uczniowie przychodni, lecz i **pensjonarze**, którym zapewnia się opiekę i pomoc naukową.

**Jakób Popowski**

Kandydat nauk Fizyko-Matematycznych. (3-4)

## Zakład Slusarski i Mechaniczny PIOTRA ŁAWACZA

w Petrokowie przy ulicy Moskiewskiej dom Bartnbacha

Poleca: PP. Właścicielom domów, przedsiębiorcom budowlani i Zdomom, swą specjalną **Fabrykę drzwi-czek hermetycznych do pieców** w różnych kształtach, z wyborowego odlewu i dokładnego dopasowania renomowanych, po cenach jaknajprzystępniejszych. — Drzwi-czki tej fabryki oznaczone są ceczką „Piotr Ławacz Petroków” i są takie tylko zakład poręcza. (10-8)

## Nowa Gramatyka Francuzka

Noëla i Chapsala

przejrzana, powiększona wielu ważnymi spostrzeżeniami z przydaniem osobnego tomu ćwiczeń stopniowych i zastosowanych do prawideł przez **P. Parvez.** Wydanie ósme, 2-ty. Cena rs. 1 20.—Skład główny w księgarni **W.W. Gebethner i Wolff** w Warszawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (R. i Fr. 7825) (3-3)

## GARNITUR MEBLI

kanapa, stół przed kanapę, 6 krzeseł 2 fotele i 3 pary ciężkich portier, wszystko w dobrym stanie za 80 osiemdziesiąt rs. u kapitana Kastalskiego, w domu Borucha ulica Moskiewska. (3-3)

## OGŁOSZENIE.

Mam honor podać do wiadomości, iż od roku 1881 zamieniłem **DYSTYLARNIĘ** moją w mieście „Petrokowie” do owego czasu prowadzoną za pomocą ognia, na **WIELKĄ, PAROWĄ**, w której wyrabiam wszelkie gatunki dobrze oczyszczonego **Spirytusu, Likierów, Araków, Wódek i Nalewek**, ze zdrowych produktów i ingrediencyj na ten cel użytych. Wygodne zaś i obszerne urządzenie mojej **Fabryki** odpowiada wszelkim warunkom higienicznym, co zostało stwierdzone przez wydanie mi urzędowego lekarskiego świadectwa z dnia 3 Sierpnia r. b. Tuszę zatem sobie, że Szanowni **Konsumenci i Handlujący trunkami**, raczą mię swojemi zleceniami zaszczyścić. *Z szacunkiem* **MARKUS BRAUN.** (3-3)

Department Przemysłu i Handlu St. Petersburg, 10 lutego 1886 roku № 3106 **Pewny środek XIX-go wieku.—Gwarancja długoletnia**

„**EXSIC**  **CATOR**”

Wynalazek inżyniera-technologa **Rittera.**

Osusza **WILGOC** w starych domach, zabezpiecza **NOWE**, oraz utrwalając wszelkie przedmioty z **DRZEWA**, jako to: sprzęty gospodarskie, naczynia kuchenne, i t. d. ochrania takowe od rozsychniania się, pękania, gnicia, grzybka; dezynfekuje stajnie, obory i t. p. i **ZASTĘPUJE OLEJNĄ FARBĘ** w rozmaitych kolorach przez dodanie odpowiedniego proszku służąc do zaprawiania podłóg; —tańszy od tejże o 50%. „**Ekssikator**” sprzedaje się w Głównej Ajenturze na gub. petrokowską, w księgarni „**M. Rawicz**” w Petrokowie; tamże otrzymać można bezpłatnie **BROSZURKI**, objaśniające pożytek i zastosowanie „**Ekssikatora**” w języku polskim i rosyjskim. Ajentura główna podejmuje się osuszania wilgoci z mieszkań i w ogóle murów po cenach warszawskich. —Poszukujcie ajentów w miastach powiatowych gub. petrokowskiej. (0-20)

Nowo-wypuszczone **PAPIEROSY** „**OJCZYŹNA**” i „**ANTI-MONOPOL**” po kop. 7 za 10 sztuk, z fabryki **A. N. SZAPOŠNIKOWA** w Petersburgu. Nabywać można we wszystkich Składach Tabaczkowych w Warszawie i na prowincyi.  (R. i Fr. 7237.) (5-5)

## Młoda osoba

która świeżo ukończyła 6 klas na je-dnej z pierwszorzędnych pensyi w War-szawie pragnie poświęcić 2 do 3 godzin dziennie na lekcye lub korepetycje wzamian za stół mieszkanie i niewielkie wynagrodzenie. Wiadomość u W-nych Krzywickich. (0-7)

**NAJTAŃSZY i BARDZO PRAKTYCZNY PAKUNEK**

„**CELLULOID**” do oszczelnienia **kotłów, maszyn parowych, rur komunikacyjnych, ogrzewalnych i wodnych**, nabyć można w biurze domu **Handlowego J. LIPiŃSKIEGO** w Warszawie, Zielna № 21.—Telefonu № 452. (R. i Fr. № 7773) (12-3)

## Przełożona IV klasowej pensyi żeńskiej

zawiadamia, że zapis uczennic odbywa się codziennie między g. 10 a 6.

(2-2) **Leontyna Rajska.**

## NAUCZYCIEL SZKOŁY

4-o klasowej

męskiej w „Petrokowie”

**J. LAMPARSKI** przyjmuje po wakacyach **uczni tejże szkoły** na stancję. Zapewnia się troskliwą opieką i pomocą w nankach. (0-12)

4-o klas. Instytut Naukowy z kłwstępną i pensjonatem w Kielcach.

Wpis rozpoczyna się d. 20 b.m. nauki 1-go Września. Program klasyczno-re-alny. Przy zakładzie **biblioteka dla młodzieży i gimnastyka**. W pensjonacie **konwersacja w jęz. nowożył.** przy dwóch **gubernatorach**. Świadectwo z ukończenia daje wstęp bez egzaminu do Czernihowskiej agronomicznej szkoły. (5-4) **Przełożony Płoszyński.**

## „GUDRONIT”

№ 1. Osusza wilgotne mieszkania 1 zł. 12 k.

№ 2. Zabezpiecza drzewo od gnicia 1 zł. 16 k.

№ 3. Niszczy grzyb w budynkach 1 zł. 25 k.

Sprzedaż i informacje: Hotel Angielski Aleksander Ciszewski budowniczy. (R. i Fr. 6982) (10-3)

## Zawiadomienie

od dnia 13 (25) sierpnia 1887 roku wydzierżawiłem polowanie od włoseian **wsi Boryszew, gminy Grabica** na lat trzy; ostrzegam zatem panów myśliwych, że polujących na tejże wsi bez mego piśmiennego upoważnienia, do sądowej odpowiedzialności pociągac będą. (3-2) **Trzebuchowski.**

Potrzebuję kupić

**200 macior grubszych,**

zdrowych, zdalnych do chowu. Oferty szczegółowe proszę nadsyłać: **Sromotka** przez **Zelów.** (2-2)

## KANCELARYJA

Adwokata Przysięgłego **Pawła Nońskiego** przeniesiona na **ulicę Pocztową**, wprost Gubernii, dom **Buczni.** (3-2)

## Skład Węgli

**Włodzimierza Sapińskiego**

(Róg alei Aleksandryjskiej)

**Ceny**

Korzec węgla kamiennych grubych 240 zł. . . . . 85 k.

Korzec węgla kamiennych grubych na skrzynie 10 korcowe zamknięte (przez

Magistrat Warszawski ostemplowane) . . . . . 83 k.

Pod koksu (korzec 4 pudy) . 30 k.

Korzec węgla drzewnych . 1 rs.

**Uwaga.** Na miasto rozsyła się w koszach półkorcowych wagi 130 zł. (13-4)

**Włodzimierza Sapińskiego**

## Wynajem Pojazdów

Dom W-go Adama Golembowskiego wprost Poczty

**Karety, Powozy, Bryki, Konie**

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 10 powieści p. t. **Frankley** przez Henryka Gréville w przekładzie E. Dobrzańskiej.



